



**CZU =
WA =
MY !**

BIULETYN INFORMACYJNY

OB MAS!

WRZESIEN stał się miesiącem nadziei. Znowu, jak w 1988 roku liczny na zmarły. Znowu mamy nadzieję, że nasz naród zrobi krok w stronę demokracji. Spodziewamy się, że młodzi odda nam (społeczeństwu) kolejny kawałek wolności. Spodziewamy się, mamy nadzieję, liczymy... - zrobiło się jakby cieplej. Trzymamy mocno kciuki za pana Lecha, za Solidarność, za tych wszystkich, którzy w sierpniu 88 byli nieustępliwi, a teraz są rozważni. Co prawda harcerstwo nie jest na pierwszej linii, ale tym większa nasza odpowiedzialność za przeszła pierwszą linię. Zwłaszcza, że teraz trochę łatwiej oddychać.

A więc - GŁĘBOKI ODDECH !

"To jest nasza Ojczyzna, to jest nasze "być" i "nieć", i nikt nie może pozbawić nas prawa, aby przyszłość tego naszego "być" i "nieć" zależała od nas."

Ojciec Święty Jan Paweł II

UNAGA III Należyty numer jest ostatnim wydanym do większych odródek harcerskich. Zapraszamy do podjęcia współpracy przy kolportażu. Kontakt przez sklep przy ul. Chłodnej 9. Dajemy 20% rabatu przy zakupie powyżej 10 egz. Wysyłkę oblicujemy w momencie pojawienia się sytuacji w kraju. Nowe numery można odbierać 10 każdego miesiąca. Posiadamy i schowią.

NUMER 6 ROK I 20.09.1988 Druk Społeczna Inicjatywa Wydawnictwa
Cena 50 złotych polskich Poczta bezpłatnie

W pogrzebie "Ponurego" na Wykusie i w Wąchocku uczestniczyły ok. 2000 harcerzy i harcerzy. Pełniliśmy służby porządkowe i medyczne. Prasa katolicka opisuje przebieg pogrzebu (odsłonięty na jej łamach) - tym razem cenzura nie obciążała zdania mówiących o licznych uczestniczących i uroczystościach harcerzy. Mjr. Jana Piwnika legnata m.in. 100 osobowa Kompania honorowa harcerek i harcerzy pod przewodnictwem dhr. Stanisława Broniewskiego Orszu.

Pod "Listem do społeczeństwa", który to ukazał się z inicjatywy Ruchu Harcerskiego, podpisały się następujące osoby (nie pisaliśmy o nich w nr. 5): prof. Krzysztof DAMIDOWICZ, technik bp Adam DYCZKOWSKI HR, sufragan Wrocławski Władysław FRASYNIAK, przełożony regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność"; doc Zygmunt GALABICKI hm phm Józef GRZESIAK, hm Marek KANECKI, student hm Jerzy KEPINSKI, poligraf; prof. dr hab. Józef ŁUKASIEWICZ, matematyk hm Jarosław MULARCZYK, technik hm D. Dominik OR CZKOWSKI OFM Cap. HR, duszpasterz harcerski Zbigniew PRZYDZIAŁ, członek NSZZ "Solidarność"; hm Stanisław STARSKI HR, nauczyciel hm Jadwiga SKORSETZ HR, nauczyciel hm Konrad SKORSETZ, technik hm Wanda TOMASZEWSKA, b.komendantka Dolnośląskiej Komendy Harcerzy D.Ludwik H. WIŚNIEWSKI OP; ks. Aleksander ZIENKIEWICZ duszpasterz akademicki ks. Jerzy EYTONECKI, duszpasterz młodzieży - wszyscy m/w z Wrocławia; prof. Zofia KURATOWSKA, fizyk /Warszawa/ hm Andrzej Chmielowski, historyk sztuki /Kraków/.

• 27 czerwca na małej scenie Teatru Wielkiego w Warszawie wystąpił z jedynym koncertem Polski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca Szkoły Średniej nr. 1 w Landwarowie k/Wilna, prowadzony przez byłego harcerza Czarnej 13 Wilenskiej Władysława KORKUCIA. Warszawscy instruktorzy zorganizowali zespołowi niebywałą fetę. Na koncercie obecni byli m.in.: dhr Stanisław Broniewski Orszu oraz syn drużynowego Trzynastki Józef Grzesiak.

• U dniach 24-25 sierpnia br. w Przedborzu (moj. piotrkowskim) odbył się Obóz Kształceniowy Niezależnych Braci i Środowisk Harcerskich - pierwszy od powrożenia w Polsce stanu wyjątkowego obóz szkoleniowy dla zastępców i drużynowych zorganizowany przez niezależne, działające poza ramami ZHP Środowiska harcerskie. Uczestnikom obozu była grupa 36 harcerek i harcerzy z Polskiej Organizacji Harcerskiej z Konina, Włocławka

ZETHAPE, o ZETHAPIE ...

Wielu młodych ludzi już dawno mówiło nam: "Przepraszam! Wynoście się z ZHP jeśli chcecie zachować jako-taką uczelną postawę instruktorską...". Ale my zostawialiśmy i spierając się z nimi tłumaczyliśmy: "Zethap jest nasz, społeczny, a nie partyjny w tradycji i pracy drużyny. To czerwoni chcą zobaczyć odeszli - a my nie odeszliśmy. Niech oni się wynoszą. Pretrzymamy...". I tak dalej, i tak dalej, od 1980-tego w KIHAnach, w Duszpasterstwach, podczas wielu Służb i wszędzie gdzie indziej.

I co dzisiaj z tego mamy?

Mamy przed sobą projekt nowego statutu ZHP podany do "diskusji Związkowej" /czytaj: do obejrzenia i do poprawek stylistycznych/ przez Komisję Statutową przyszłego Zjazdu ZHP. Jest to wersja I - wersja II nie różni się istota - utworzenie z nich obu jednolitego tekstu nic by merytorycznie nie zmieniło.

Przeczytaliśmy projekt bardzo uważnie - stało go porównując z aktualnym statutem ZHP i z projektem KIHAnów z roku 1981.

A zatem przed wszystkim: ten nowy statut ma 197 paragrafów /mówiąc: sto dziewięćdziesiąt siedem/. O programie mówi /sic!/ paragraf 7-wy, a ponadto w dalszych 5 paragrafach zawarto wskazówki programowe, wytwarzające jakoś drogę "harcerstwu" /może lepiej: zethapiowi/. Sa to wskazówki ogólne, ale bardzo jasne w swojej wymowie. np.: § 6: "ZHP jest stowarzyszeniem świeckim, realizuje zasady tolerancji światopoglądowej, kształtuje postawy szacunku dla każdego człowieka i jego poglądów, nie organizuje życia religijnego swoich członków ani nie uczestniczy w życiu religijnym danej organizacji czy instytucji wyznaniowej," albo § 12: ZHP dla realizacji swoich celów i zadań korzysta z inspiracji i pomocy PZPR; współpracuje ze stronnictwami politycznymi i organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz współdziała na zasadach partnerstwa z innymi organizacjami, których cele są zgodne z celami harcerstwa". Wszystko jest jasne, więc po co mnóstwo paragrafów o programie? Z kolei o metodzie pracy instruktorskiej mówi /sic!/ paragraf 10-ty, a dalsze 4-5 paragrafów zawiera ogólne wskazówki. np.: § 15: "ZHP współpracuje z organizacjami i instytucjami działającymi dla dobra dzieci i młodzieży, korzysta z pomocy Ludowego Wojska Polskiego, zakładów pracy i związkowego ruchu zawodowego" /nawiasem mówiąc: w jaki sposób LWP stało się "instytucją działającą dla dobra dzieci i młodzieży..." - to my nie wiemy, ale pamiętając, że jesteśmy antysojalistycznie głupi/ itd.

Czyli 197 paragrafów w 13 rozdziałach i w 2-11 paragrafach i w jednym /II/ rozdziale załatwiono metody, cele, program. A o czym mówią reszta paragrafów?

Różnieli o ostentostwie /bardzo dokładnie/, o drużynach / to zresztą jedynie jako-tako strawne dla normalnego instruktora parafry/, o władzach, o strukturze, o majątku, o sposobie wyboru władz, osobny I-ty rozdział! Cały rozdział XIII /złożony z 3 paragrafów/ poświęcony... "Oświadczenie wolii" - czyli sprawom instytucyjnym dla zawodowej "kadry" ZHP. A przy tym co paragraf to kara /wyłączenie karom poświęcono 12, a dalszych kilkunastu zawiera odniesienia do różnego rodzaju "represej" - zawieszanie, rozwijazan etc./, a co drugi zamrzeszenie lub obserwowanie. W tym statucie jest więcej o karach, zamieszaniach, zwilnieniach etc. niż o czynkach innym. Kary są tu przy tym omówione aż do drobnych, organizacyjnych szczegółów, oczywiście umówiono też pewne organizacyjne i proceduralne sprawy /oświadczenie wolii.../. Gdyby nie rozdział II /charakter, cele i środki działania/, który ma polityczno-ideową treść nas "zjedzi" ale jednak przebakuje tu i ówdzie, że stroj

Lublin, I Niezależnej Drużynie Harcerskiej "Bór" im. ptk. Lisa Kuli (Stalowa Wola), średowiska "Promienistych" z Lublina oraz druźyny obecnie związywanej w Piotrkowie Trybunalskim.

W tegorocznych pieczych pielgrzymkach na Jasną Górkę w dniu 1 sierpnia uczestniczyło blisko 2 500 harcerzy i harcerek.

Jak dotąd o Złocie ZHP w USA wspomniał na swoich łamach tylko jeden z oficjalnie wychodzących w PRL tygodnik "Gość niedzielny".

Ponad 1100 polskich harcerzy i harcerek z 11 państw świata wzięło udział w II Światowym Złocie ZHP poza granicami kraju. Zlot zorganizowany został w dniach od 15 do 28 sierpnia w ośrodku skautów amerykańskich, na pograniczu stanów Maryland i Pensylwanii. Ceremonię otwarcia Złotu poprzedziła Msza św. Poi przewodniczący bp. Szczerpano. Msza kościoła została ją duszpasterze harcerzy (---) (Art. 2, pkt. 6 ustawy o kontrole publikacji i widowisk z dnia 1.VII.1981 r. (Dz. U. nr 20, poz. 99), z dnia 20.8.1981 r. (Dz. U. nr 44, poz. 204). z emigracji. Podczas Mszy św. odczytano telegramy przesłane uczestnikom Złotu przez Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. Uczestnicy Złotu przeszli na plac obozowy nazywany "Placem Zamkowym", gdzie oficjalnego otwarcia Złotu dokonał przewodniczący ZHP poza granicami kraju, hm Ryszard Kaczmarek z Londynu. W czasie uroczystości wystąpiły przedstawiciele lokalnych władz, odczytano też list, jaki do harcerzy skierował Ronald Reagan.

Historyczny wydarzenie tegorocznego Złotu, zorganizowanego w 100 rocznicę uchwały Andrzeja i Jana Maltkowskich - założycieli harcerstwa, było przyjęcie po raz pierwszy grupy ponad 40 instruktorów i harcerzy z kraju. Na czele tej grupy stał były szef sztabu Szarych Szeregów, Stanisław Brniowski "Grań". Program Złotu obejmował nie tylko tradycyjne zajęcia harcerskie, lecz również wykłady poświęcone ekologii, nowej historii Polski i wkładowi Polaków w kulturę światową, oraz spotkania i dyskusje z instruktorami z Polski. Zorganizowano wycieczkę do Filadelfii i Waszyngtonu.

NIEZALEŻNE ŚRODOWISKO HARCERSKIE W POLSCE

PoOH istnieje od października 1985 roku. Została stworzona dla grupy młodzieży wydalonej z ZHP za manifestowanie swych wobec religijnych, szczególnie za udział zorganizowanych i umundurowanych jednostek harcerskich we Mszy św. Patronem pierwszej drużyny PoOH obrano o. Maksymiliana Teresy z zakonnika, uczestnika powstania styczniowego. Od pierwszych miesięcy istnienia PoOH, mimo nacisków ze strony władz oświatowych nawiązują współpracy harcerze, a nawet całego środowiska opuszczającego ZHP.

W chwili obecnej PoOH tworzą dwa szczeupy z siedzibami w Koninie i Włocławku. W skład I Szczepu im. o. Maksymiliana Teresy wchodzą 4 drużyny dziewczęce, 5 żeńskich oraz 3 gromady rozbiorowe. Szczep działa na terenie Konina, Lipnicy, Gdanki i Suwałk. W skład II Szczepu z siedzibą w Koninie wchodzą drużyna żeńska i jednoklasa.

PoOH wydaje bimiesięcznik informacyjny "SLUŠAŘ" (od czerwca br. ukazuje się 3 numerów).

dziedz, że harcerstwo, że szkoła - to w ogóle nie wiedzielibyśmy co to jest. Zbiór zasad działania korporacji? Przepisy dla działania Skautingu?

Burokratyzm /w statucie/, strach przed inicjatywą "dołów", zastrzeżenia, warunki, szczególna barykada przepisu strzegącego przed harcerstwem - to z grubą biegiem ten statut. No i na całe linii odwrót od demokracji instruktorskiej. Owszem, w PRL-u jest jak było, ale wszyscy czerwoni i rózowi chcieli udawać, że chcą demokracji i posuwają się jak najdalej może /a można daleko!/. Ale w ZHP? Skądże, tu jest kawa na lawę: § 44 / nawiasem: to rekordowy paragraf, na 6 stron! Instruktorom ZHP może być ocaha świecka? /Czy jakiś prawnik może nam powiedzieć co to jest ocaha świecka?/ § 127: "Konferencja sprawozdawczo-wybiorcza hufca może zrezygnować z wyboru rady hufca i uchwalić powierzenie jej kompetencji komendzie hufca na okres kadencji. Komenda hufca wybiera wówczas w odrebnym głosowaniu komendę hufca spośród kandydatów przedstawionych przez komendanta hufca" /tak naprawdę napisałi?/

§ 175: "Członek władz ZHP może być odwołany uchwałą tej władzy podjętą większością ponad połowy oddanych głosów przy udziale w głosowaniu ponad połowy uprawnionych do głosowania" Kropka. /A § 168 zaczyna się od słów: Владze ZHP pochodzi z wyboru.../.

§ 146 powiada, że sprawami instruktorskimi na terenie chorągwii zajmuje się Chorągwiania Komisja Instruktorska - Hufcowe zniszczenio. Wiadomo dlaczego: bywały autentyczne i niedyspozycyjne.

§ 176 mówi, że dokopiać można do 1/2 składu rady, albo komisji, a nie władzach naczelnich do 1/3.

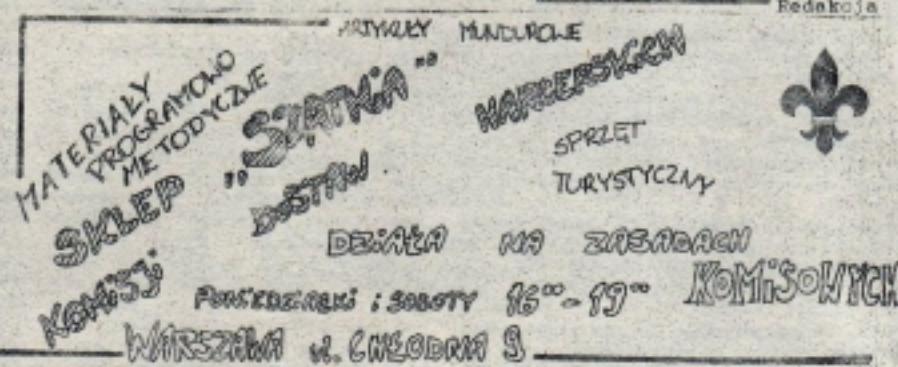
§ 123 mówi, że rada może być zwolniona na żądanie co najmniej połowy członków /a czasu by nie na żądanie wszystkich członków?/ jest piękna tradycja liberum veto!

I tak dalej, i tak dalej przez całe załączne 30 stron, 1897 paragrafów, trzydzięciu rozdziałów. Nie maskowana twarda ręka, władze wszystko mogą, żadnych praw, żadnej inicjatywy - to jest właśnie nowy statut.

Prawdę mówiąc zrobiło nam się głupio. Wielu z nas wklada wiele pasji i energii życiowej w ulepszanie, współdziałanie i współpracowanie, na serio jest w radach i komisjach. I teraz może wręcznie wie po co po to, żeby resznić trupa, żeby draniem z statów dać premię za "dodatkowe inicjatywy instruktorów młodzieżowych". Może ten projekt statutu będzie dla was przyjaciele kubkiem zimnej wody, taki, jakim był dla nas.

Jestemy ogromnie przywiązani do nazwy, tradycji i munduru przejętych przez komunię razem ze Związkiem. Tak nam okropnie. Ale już czas. Polska czeka na harcerstwo, na skauting - a nie na ZHP. To ostatecznie tylko nasza. Te nasze podchody, starania, skłonne marnie czasami, a kombinacja zawsze - i teraz ten statut. Nie mamy już drogi. Trzeba budować nowy okręt, a nie liczyć na cud. Tantem już tania - i nie mamy obowiązku idąc na dno. Przeciwnie: "mamy jeszcze codzianość do zrobienia".

Redakcja



DEBIUT NA ZASADACH

Przedstawia: ZBÓR 16.-17. KOMISOWYCH

WARSZAWA ul. CHŁODNA 9

DO GK ZHP W WARSZAWIE

Podjąć niedawno w Rzymie mieliśmy okazję spotkać grupę skautów i skautów czechosłowackich. Tak! Tak! Nie tylko Polacy na obycznie potrafili zainteresować swojego skautingu. Także Węgrzy, Czechi i Słowacy, a szczególnie Niemcy z Bawarii i Hesją.

W latach 80. ubiegłych skautów w Stuttgartie działa zupełnie jak nasze w kraju. Skauti spotykają się na zbiórkach, organizują mityngi, zajęcia i zimowe. Zdobijają stopnie i sprawności, poznają świat, m.in. Ojczyzny i Kraju, w którym mieszkają. Wydają także czasopismo, a raczej redagują Harcerzki Kacik w Gazecie Parafii Czerwonej Hesji, śm. Wojciecha w RFN. Obok pomysłów na zbiórki, działań i zabaw, lekcji samarytanek i informacji o niesamowitych przygrodach PETERDNEY DRUZINY w kosmosie. Nawiąsem mówiąc i w naszym "CZUWAJMY" przydałoby się także trochę humoru. Ale wracając do skautów-emigrantów to mimo dobrego organizacji, całkiem przyjaznego umundurowienia, a co najważniejsze wspaniałego ducha skautownego, można szukać polskich, czeskich, Węgierskich lilitek heraldycznych innych organizacji skautowych zarządzanych w Światowym Biurze Skautowym. Czechosłowackie i Polskie flagi narodowe rzadko tylko powiewają wewnątrz flag włoskich, niemieckich, amerykańskich czy francuskich, a skautów JMBORREE odbywają się bez naszego udziału. Letz to co ma się zapraszać organizatorzy takich Zlotów? Z kim rozmawiać? Z GK ZHP w Londynie czy w Warszawie? A może czekają az my dogadamy między sobą? - az powstanie Biura Skautów Śląskich w Warszawie lub Pradze?

ALFRED

ZLOT GRUNWALDZKI '88'

Za tygod. "Gólc niedzielny"
drukujemy opis artykułu Szymona Kobylinskiego dokonany przez "PW".

W "GW" nie informowaliśmy o wielkim zlocie ZHP na polach Grunwaldu, który wywołał entuzjazm w prasie i telewizji. Mieliśmy inne zdanie. Od hurra-optymistycznego tonu prasowych relacji o tym wydarzeniu bardzo odbiega artykuł Szymona Kobylinskiego w nr 128/88 "Kuriera Polskiego". Znawca historycznej broni i barwy wyszydzany standar, będący serwilistycką brednią, zaprofektowaną ze strachu by się nie narazić tzw. instancji... Zbyt się nie wychylał politycznie, dano wspaniały nosaens, bez koronowanego orła na sztorc, bo niby taki ludowy... Nież jesczcze bzdur zrodził lisiństwo i ignorancję.

Skąd jednak lisiństwo w młodzieżowej organizacji wychowawczej, powołującej się na piękne i szczytne tradycje, choćby z czasów ostatniej wojny? Skąd "serwilistycka brednia" w ZHP, w którym zdaniem Kazimierza Koźmińskiego - jedynym problemem wychowawczym jest robiąca działalność niektórych krańcy? Szymon Kobylinski pisze na łamach "Kuriera" dicskiego nie przyjął zaproszenia Rafała ZEP na Zlot Grunwaldzki.

Od lat bowiem obserwuję (zwłaszcza w wystawnym oknie, czyli TV) przerażającą "głogawko-przedszkodową drębotę ZHP", z jednej strony będącą wychowanką małych aparatozyków od alertów i serwilistyckich skojarzeń - a z drugiej - oferującą nastolatkom strisko godne starszaków i maluchów, chodzenie w kolce do taktu i klaskanie w lapki... co za szczęścia przerażające, to wyrabianie tych cech "aparatozykowców", które zrodziły się całej generacji "władaczy Polski Ludowej", bezkarnych decydentów centralizmu, których ogół ma obsługiwane w pokorze... marnym bytym tedy chórzysta w tym spiewie uniccono, w tym urzędowym "byczo jest" w gronie skwapliwie potakujących.

Smutna, że dzisiejsza organizacja harcerska oczekuje takiego właśnie "skwapliwego potakowania", a zwalczających głosów krytycznych, choćby zawartych w rozpowszechnionym obecnie liście otwartym gromu instruktorów harcerskich różnych pokoleń, gdzie można znaleźć wiele zdań współbrzmących z cytowanym artykułem.

Zbyt dobrze mam w pamięci - pisze bowiem Szymon Kobylński - harcera bez tytoniu i alkoholu, opiekuńca zwierząt, samodzielnego po traperaku, z nienaturalnym wystąpieniem charakteru dobijającego się Krzyża... .

Dziś sprzęt organizacyjny ceni jedynie wyciąki idący w kierunku skwapliwego odgadywanie tyczącej wszelkiej wiedzy, tajony zaś w zakroku jest każdy przejaw samodzielności myślenia. W nagrodę za serwilizum dobre państwo funduje harcerzon stanice.

Tej wiosny jacyś dobrzy wujkowie, rządcy na celę co wspanialsze mówią na połybek środowisku, wniesli dla drużyn potęsne, stylizowane na słowiańsko-rosyjskie od siedmiu bolesći, wisty z grubych hali, gontem kryte, gdy z braku tego gonta poszedł w perzyne pobliski zabytkowy dwór - przy czym same harcerzyki ani pałace nie klinnęły, dostaly te fortasę w presencie, na wiat. I co najgorsze, te prestiżowe budowle najspokojniejszej zataty publiczna droga przez las... Fogarda dla otoczenia, tak ludzkiego jak przyrodnego, niepedagogiczne obdarowywanie tych, którzy niby mają się ćwiczyć w samodzielności, nie licząc się z kosztami społecznymi i finansowymi, sta - jakie symptomatyczny! - przykładzik. Hodowla przyszych Gierków i Jaroszewiczów... .

Ale wróćmy jeszcze na pola bitewne z 1410 roku.

Jeryk, jakim został napisany program grunwaldzkiego zlotu, także nie odbiega od mowy-trawy wiosennej jesszcze za batuksiki Stalina, qficielskie romącej sobie nadal. Ta "jedność ideowo organizacyjna", to "definiowanie przyszłości w działaniu i dyskusji", ten upiorny elanów funkcjonariuszy - wiecie - rozumicie, na bossie i po linii - oto narod! wieś! przytaczająca posyły i idee... przyjęte od dziedzika Baden Powell'a, rzeccywiętego przodka wszystkich Rudych i Alaków, a nie telewizyjnych klaszczących.

Prawda. Ale obecne władze ZHP,owi "harcierztrzowie Polski Ludowej" raczej niechętnie przyznają się do skautowej, baden-powellowskiej tradycji. Więc może dać w Polsce kto inny jest jej spadkobiercą?

• I Niezależna Drużyna Harcerska im. płk Lica-Kuli "Bor"

Drużyna istnieje od 25 III 1986 roku. Działa przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli. Drużyna skupia w swoich szeregach 135 harcerek i harcerzy zorganizowanych w plutony: meksy "Pułczca" oraz żeglarz "Knisja". I MDR "Bor" w ramach swojej pracy realizuje różne formy służby społecznej między innymi współdziała z dospacerowem niewidomych, służy pomocą dzieciom niepełnosprawnym oraz podejmuje różne działania na rzecz parafii i środowiska.

Drużyna posiada własny sztandar, który został uroczyście poświęcony 24 IV 1988 r. przez J.E. bpa E. Białogłowskiego podczas ogólnopolskiego zlotu harcerzy w Stalowej Woli.

Drużyna współpracuje z istniejącą na terenie Rozwadowa Szczepem harcerskim "Lesne Plemię".

• Klub Promieniistych

Środowisko znane obecnie pod nazwą Klubu Promieniistych działa samodzielnie od jesieni 1982 roku. Zostało stworzone przez grupę instruktorów, harcerzy i szachów - członków zawiązanego po 13 XII 1981 Niezależnego Ruchu Harcerskiego. Praca klubu prowadzona jest w oparciu o tradycyjne metody oraz program pracy harcerskiej. W 1985 roku nawiązując do tradycji Pilatów i Filarów, środowisko przyjęło nazwę "Promieniistych".

Klub promieniistyczny skupia obecnie ok. 120 osób z Lublina, Świdnika i Biłgoraja. Do chwili obecnej zorganizowano ok. 20 samodzielnych obchodów.

W roku 1987 "Promieniści" nawiązali kontakt z grupą skautów niemieckich z DSPG. Oba środowiska organizują wspólnie imprezy o charakterze służby społecznej.

• Niezależny Harcerski Ruch Liturgiczny

Pod koniec 1984 roku z inicjatywy uczniów VII LO w Lublinie powstaje Niezależny Harcerski Ruch Liturgiczny. Ruch jest obecnie stosunkowo niewielkim środowiskiem starszocharcerskim, w skład którego wchodzą Drużyna Zehaka im. druhiny Danuty Magierskiej oraz Drużyna Meek im. Brata Alberta Chmielowskiego. Istotnym elementem pracy obu drużyn jest służba społeczna realizowana między innymi na terenie Domu Opieki Społecznej i lubelskich Domów Dziecka.

Spośród środowisk, które nie podpisały deklaracji, lecz zachowując harcerski charakter działają poza ramami oficjalnego ZHP wymienić należy:

• Harcerska Skuła Ołtarza oraz Duszpasterstwo im. Królowej Jadwigi

Środowisko powstało w lutym 1982 roku grupując istotną część instruktorów i harcerzy Niezależnego Ruchu Harcerskiego z terenu Lublina. NSLO jest obecnie najliczniejszym, działającym poza ZHP środowiskiem pracującym metodą harcerską. Skupia ok. 500 chłopców i 200 dziewcząt głównie z terenu diecezji lubelskiej. Zamadniczym celem Ruchu jest

działalność duszpasterska. Praca poszczególnych drużyń jest milnie oceniana w życiu parafii. Co roku od 1982 r. organizuje ok. 20-30 akcji obozowych.

• "Luzzatoway"

Srodnickie działały od połowy lat 80-tych głównie na terenie Trzebini. Nazwa "Luzarowcy" związana jest z postacią ks. Mariana Luzara - ostatniego Radomskiego Kapelana ZHP przed wybuchem II Wojny Światowej.

• W dniu dzisiejszym Naczelnictwo Ruchu Harcerskiego w kraju spotkało się na plebanii kościoła św. Brigidy w Gdańsku z przewodniczącym NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" panem Lechem Wałęsa. Podczas spotkania lowerzyszący Naczelnictwu przedstawiciel "COWANI" wręczył panu Wałęsie komplet Sztandarów.

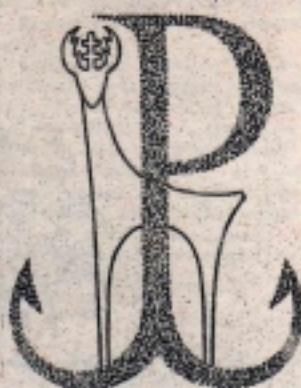


¶ Dnia 30 maja 1985 r. we Wrocławiu powołano Ruch Młodych Katolików "U siebie". Cel i zadania ruchu przedstawione są w deklaracji ideowej. Założyciele pragną, by ruch działał przed wszystkimi w środowisku młodzieży. Chociaż, by znaleźć się w nim miejsce dla młodzieży akademickiej, licealnej i pracującej, Ruch "U siebie" nie zamierza ubiegając się o rejestrację prawną - uważały, że ustanowienie stowarzyszeń oraz praktyka prawa w PRL jest sprzeczna z naturalnym prawem do zrzeszania się. Sam przekonali, że nies moralność prawa nie zwalnia od odpowiedzialności za Polskę.

"To jest nasz kraj. Tętaś jesteśmy gospodarzami. Tętaś jesteśmy U SIEBIE. Nie wolno nam żyć w wygodnym skudzeniu, że nic od nas nie zależy. Mamy i mamy chowiączek decydujący i wybór o naszej Ujścynnis i społeczeństwach, w których przychodzi nam żyć. Kierospektoowane przez władze podstawowych praw obywatelskich nie zwalnia nas z obowiązków społecznych, czyni je co najwyżej, trudniejszymi. Badźmy obywatełnimi. Badźmy u siebie."

"Instalanie rzeczywistych stowarzyszeń i ruchów społecznych ideowych, religijnych, politycznych jest niezbędnym elementem naprawy Rzeczypospolitej."

W drugiej połowie września planuje kilkudniowe spotkanie uczestników i sympatyków ruchu organizowane w celu przyjęcia programu działania. Wszczęgólnie dotyczące tego spotkania pośane zostaną w ciągu miesiąca. Dokładniejsze informacje o ruchu podam wkrótce.
Waclaw Giermek, Wrocław,
ul. Mieleszka 5 m. 8.



**POGRZEB
„PONUREGO”**

JANOWICE-WĄCHOCK
10-12 VI 1988

**ŚWIĘTOKRZYSKIE
ZGRUPOWANIA
PARTYZANCKIE
„PONURY”
ARMII KRAJOWEJ**

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej
na sprawdzenie prochów "Ponurego"
mjr. Jana Piwnika do wsi rodzinnej.

Pod patronatem Biskupów Diecezji Kieleckiej i Sandomiersko-Radomskiej wracają w rodzinne strony po wielu latach staran prochy "Pomurza", majora Jana Piwnika, dowódcy oddziałów Armii Krajowej. Wracają one z mickiewicowskiej "nowogrodzkiej strony", wspomnienie której przywołuje inwokację z "Panu Tadeuszem" - Panne Świata, co Jasnej bronię Częstochowy i w Ostrej świeciec Bramie Ty, co gród zamkowy nowogrodzki ochramisz z jego wieńnym ludem..."

Major Piwnik, "ciechociemny" spadochroniarz Armii Krajowej wyskany jak wiele innych z Londynu, wrzucony z samolotu w Kraju, w listopadzie 1941 r., wypełnił swój żołnierski obowiązek do końca. Dowodził oddziałami partyzanckimi Armii Krajowej na różnych terenach Rzeczypospolitej Polskiej. Żołnierska śmierć doszła Go w Jawiszczach w Ziemi Nowogrodzkiej. Swoja bohaterowską walkę i swoją śmierć dał świadectwo woli Polaków życia w niepodległości i suwerenności. Potwierdził, że kolejne pokolenia gotowe są za wolność i niepodległość płacić własnym życiem "jak kanieśnie ręka Boga rzucone na szaniec."

W czasie jego czynów bohaterskich otrzymał w roku 1943 Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari. W uznaniu jego zasług jako dowódcy w okresie od czerwca 1943 do jego bohaterskiej śmierci na polu walki nadano mu pośmiertnie Orderu Wojskowego Virtuti Militari.

walki nadalem Mu Krzyż Złoty Orderu Wojennego Virtuti Militari.
Przewleklebnym Księciom Biskupom obu diecezji, z którymi związane było moje dzieciństwo i młodość, opiekunkom tych uroczystości i Emissariuszowi Kardynałowi Gubbinowiczowi Metropolitie Wrocławskiemu należa się wszczęra wdzięczność za opiekę i udział w tych uroczystościach.

Przy trumnie "Ponurego" zbiera się, obok, towarzyszy broni, liczeni Harcerze wiersi Bogu i Polsce, aby świadczyć o tem, że kolejne młode pokolenia przejmują ideały i sprawy, którym służyli ich Ojcowie i Dziadkowie. Przekazuję im harcerskie pożdrojenie "Gauwaj!"

Kazimierz Sabbat

Лодын 11 січня 1938 р.

Faremnobwiesie podczas uroczystoœci
pogrzebowych majora Jana Piwnika
"Ponurego" na Wykusie
11 czerwca 1988 r.

"Widziałem wtedy, gdy się rax zaczyna, że rax zaczyna zabić swoich rodzinnych spadkobiercęsyna"

Dr. Jerzy Bilkowski MR